PRZEGLĄD RYBACKI

1949

ROK XVI LUTY Nr 2

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA
ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I WSPÓŁDZIAŁAJĄCYCH PLACÓWEK RYBACKICH NAUKOWYCH
I GOSPODARCZYCH
WYDAWANY PRZY POMOCY ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH

TREŚĆ NUMERU:

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Zajączkowska 9
WARSZAWA

Redaktor odpowiedzialny: inż. J. ZAWISZA

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie wraz z przesyłką — 480 zł. półrocznie 250 zł. Cena numeru pojedyńczego — 50 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 strona — 4000 zł. ½ strony — 2000 zł.. ¼ — 1000 zł.

Konto czekowe PKO I Nr. 960.

ROK XVI LUTY 1949 Nr. 2

PRZEGLĄD RYBACKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

Inż. J. ZAWISZA

DROGI PODNIESIENIA PRODUKCJI RYBACTWA ŚRÓDLĄDOWEGO

W ramach krakowskiego Zjazdu Pracowników Państwowej Służby Rolniczej obradowała i specjalna Komisja Rybacka. W obradach udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, inspektorzy wojewódzcy oraz zaproszeni przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa, Związku Organizacji Rybackich i Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich. W wyniku wygłoszonych referatów (Mgr. Wł. Gościński — „Drogi podniesienia produkcji rybnej w Polsce", Dr St. Sakowicz — „Nowe kierunki w zakresie akcji zarybieniowych", Inż. Jarosław Tymowski — „Zagadnienie gospodarki rybackiej w objektach prowadzonych we własnej administracji Państwa") i dyskusji Komisja uchwaliła:

Wykonać plan produkcyjny na rok 1949 w zakresie:

a) gospodarki stawowej w wysokości 4750 ton karpia,
b) gospodarki jeziorowej w wysokości 8500 ton ryby jeziorowej,
c) gospodarki rzecznej w wysokości 1500 ton ryby rzecznej.

Dla osiągnięcia tej wysokości produkcji i ewentualnego jej przekroczenia zostaną podjęte następujące zabiegi gospodarcze:

Likwidowanie odłogów stawowych przez zwiększenie powierzchni produkcyjnych.
Podniesienie kultury dna stawowego.
Intensywne zwalczanie twardej roślinności.
Stosowanie wapna i nawozów sztucznych.
Dokarmianie ryb łubinem i innymi paszami dla zwiększenia wydajności z ha i dla pozyskania ciężkiego karpia eksportowego.

Na odcinku gospodarki na wodach otwartych:

W wylęgarniach i ośrodkach zarybieniowych produkcja 150 milionów sztuk wylęgu i narybku wysokowartościowych gatunków ryb jak siei, sielawy, łososia, pstrąga, sandacza, szczupaka i innych.

Wykorzystać pełne możliwości produkcyjne istniejących wylęgarń i ośrodków zarybieniowych.

Wzmożenie nadzoru nad wykonaniem zarządzeń o ochronie ryb przez współdziałanie z organami bezpieczeństwa i administracji ogólnej, Milicji Obywatelskiej, Strażą Wodną, Leśną i Rybacką.

Poza tym w zakresie akcji ogólnych będzie realizowana:

Ścisła współpraca z Zakładami Naukowymi w zakresie metod racjonalnej gospodarki oraz stałej opieki sanitarnej nad gospodarstwami rybackimi.

Przeszkalanie personelu zatrudnionego w rybactwie oraz udostępnienie praktyki młodzieży kształcącej się w tym zawodzie.

Doskonalenie i konserwowanie sprzętu rybackiego.

Mechanizacja techniki połowów, pielęgnacji i uprawy dna stawowego.

Uspołecznienie eksploatacji przez tworzenie spółdzielni pracy na wodach nieobjętych bezpośrednią gospodarką Państwa.

Współpraca z instytucjami i organizacjami rybackimi nad wprowadzeniem i opracowaniem zasad i metod współzawodnictwa pracy w rybactwie.

Powyższe prace gwarantujące wykonanie planu w roku 1949 będą jednocześnie podstawą wyjściową dla realizacji sześcioletniego planu gospodarczego w rybactwie.

Zagadnienie podniesienia produkcji jest ważnym zagadnieniem ogólno-państwowym i to na każdym odcinku życia gospodarczego. W rolnictwie walka o zagospodarowanie odłogów i zwiększenie produkcji roślinnej została wygrana Stworzyło to realne możliwości zwiększenia pogłowia bydła i trzody chlewnej.

Jako następny etap w ostatnim roku planu trzyletniego i w planie sześcioletnim postawione zostało przed rolnictwem zadanie zwiększenia produkcji białka i tłuszczu zwierzęcego. Doceniając znaczenie zagadnienia Państwo nie tylko przeznaczyło miliardowe środki na ten cel, nie tylko zabezpieczyło opłacalność produkcji, ale stworzyło wielką organizację techniczną i sanitarną, która zapewni należyty

rozwój hodowli i zmniejszy straty powodowane przez choroby. W tak zwanej akcji „H" bierze udział nie tylko administracja państwowa, nie tylko partie polityczne i spółdzielczość, ale całe społeczeństwo świadome, że od wyników tej akcji zależy unormowanie zaopatrzenia w białko i tłuszcz.

Na rybactwie śródlądowym spoczywa również obowiązek zwiększenia produkcji. Mięso ryby jest tak samo pełnowartościowym białkiem jak cielęcina czy wołowina. Planowana produkcja w 1949 roku około 15.000 ton pozwoli zaoszczędzić równoważną ilość mięsa, na otrzymanie którego trzeba by było przeznaczyć na ubój 45.000 sztuk bydła.

Nie ulega wątpliwości, że zaplanowana produkcja zostanie osiągnięta a nawet przekroczona. Ale możliwości potencjalne rybactwa śródlądowego są dużo wyższe. Według obliczeń w roku 1955 można było by przekroczyć cyfrę 21.000 ton. Wymagałoby to jednak dużych nakładów inwestycyjnych tak w urządzeniach technicznych w gospodarce stawowej, jak intensyfikacji w gospodarce jeziorowej — co jest zresztą konieczne w związku z przejmowaniem przez Państwo większych obiektów jeziorowych we własny zarząd. Drugim czynnikiem bardzo ważnym, który miałby korzystny wpływ na podniesienie produkcji to podkreślana od dawna sprawa złączenia spraw rybactwa śródlądowego w jednym resorcie. Ma to specjalne znaczenie w gospodarce na wodach otwartych stanowiących właściwie jedną wielką biologiczną całość. Gospodarka ta nie znosi miedz. Ośrodek dyspozycyjny winien tu być jeden, ułatwi to nie tylko planowanie, ale wszystkie zabiegi gospodarcze dadzą się wtedy przeprowadzić ekonomiczniej i z lepszym wynikiem. Trzecim czynnikiem, który odgrywa i odegra dużą rolę w podniesieniu produkcji to współpraca z nauką. Rybactwo śródlądowe posiada piękne i stare tradycje pod tym względem. Zakłady Naukowe były zawsze w ścisłym kontakcie z terenem, który ze swej strony ma nie tylko do nich zaufanie, ale nie czuje się obco w pracowni. Wyniki tej współpracy są korzystne dla obu stron. Obecny rozwój nauk rybackich pozwala przypuszczać, że będą one w stanie w dużej mierze wyjaśnić szereg momentów ważnych dla produkcji co znalazło swój wyraz w szeregu zgłoszonych tematów w ramach Podkomisji Rybackiej Rady Naukowej przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wreszcie czwarty i decydujący czynnik w produkcji — człowiek. Mocno przerzedzone przez okupanta kadry rybaków zawodowych zostały już uzupełnione częściowo przez

dopływ nowych sił. W ciężkiej pracy element koniunkturalny odpadł. Ci co zostali plan wykonają, trzeba tylko im zabezpieczyć egzystencję, pewność, że w nowej Polsce wysiłek ich zostanie uznany i oceniony, zapewnić zdobycze socjalne i możliwości awansu zawodowego.

Wyniki już osiągnięte oraz coraz większe zainteresowanie i pomoc okazywana przez resorty w ramach których rybactwo śródlądowe się mieści wskazują na to, że zadania przed nim postawione zostaną wypełnione.

Inż. WŁADYSŁAW KOLDER
Sekretarz Kraj. T-wa Ryb. w Krakowie

WYSIŁKI RYBACTWA SŁODKOWODNEGO NA ODCINKU PRODUKCJI MATERIAŁU ZARYBIENIOWEGO ŁOSOSIA-TROCI NA TLE PRZEBIEGU KAMPANII 1948 r.

Katastrofalna powódź, jaka w czerwcu 1948 roku nawiedziła górne dorzecze Wisły w województwie krakowskim, a dolinę Dunajca w szczególności, wyrządziła milionowe szkody, nie szczędząc także rybactwa. Dziesiątki tysięcy narybku i starszych roczników zginęło wyrzucone na brzeg oraz w zagłębieniach i dołach terenowych po cofnięciu się wody do normalnego koryta. Powódź ta odbiła się, rzecz oczywista również na wędrówce łososia dunajcowego (troci Salmo-trutta) i szczegółowe obserwacje przeprowadzane w lecie wykazały słabszy ciąg łososia na tarło aniżeli po inne lata.

Nie należy się zatem dziwić, że w tych warunkach trzeba było dołożyć wszelkich starań, by jesienna kampania łososia dała jaknajlepsze rezultaty, żeby ilością wyprodukowanego materiału zarybieniowego powetować straty powodziowe. Kampania ta została też należycie przygotowana i nie pominięto niczego co by usprawniło akcję. W szczególności przygotowano odpowiedni sprzęt (sieci, łodzie, skrzynie, bańki transportowe itp.) oraz wylęgarnie, postanawiając ze względu na potanienie produkcji ograniczyć się do kilku wylęgarń o największej pojemności. Zapewniono sobie odpowiednie środki lokomocji dla przewozu ikry

a z Centralą Rybną Oddział w Krakowie zawarto umowę na dostawę tarlaków łososia-troci po ich wytarciu.

Podobnie jak w latach ubiegłych, głównym miejscem połowu łososi na Dunajcu był Rożnów, przy czym tarlaki łowiono przeważnie od zapory dolinowej przegradzającej tutaj koryto Dunajca w dół na przestrzeni 1—1,5 km.

O ile w poprzednich latach wstrzymywano wodę na przepławce już 1 września, uniemożliwiając tym samym przedostanie się łososi przez zaporę do jeziora oraz na tarliska wyżej położone, gromadząc łososie na Dunajcu poniżej zapory, o tyle w roku 1948 przepławka była czynna do dnia 8 października i do tego terminu łososie mogły swobodnie przechodzić przez przepławkę. W tym dniu opuszczono wodę na przepławce, uruchamiając ją z powrotem w dniu 21 listopada 1948 r., a więc po ukończeniu kampanii łososiowej.

Mówiąc o przepławce w Rożnowie wspomnieć należy o ciekawych eksperymentach przeprowadzanych w r. 1948 nad stwierdzeniem przechodzenia łososi przez to urządzenie. Dotychczasowe obserwacje poczynione przez sfery rybackie wykazywały wprawdzie, że łosoś doskonale pokonywuje 30 m wzniesienia zapory rożnowskiej, a za pomocą przepławki przechodzi z dolnego poziomu wody w Dunajcu do jeziora oraz na miejsca tarliskowe w powiecie nowotarskim, lecz niezależnie od tego panował w innych kołach pogląd, że przepławka nie spełnia należycie swego zadania.

Zmontowanie w jednej z komór przepławki komórki fotoelektrycznej do liczenia podchodzących łososi, nastręczało zbyt wiele kłopotów oraz pochłonęłoby dużo środków finansowych, dlatego też postanowiono na wniosek autora założyć więcierz w jednej z komór przepławki, który umożliwiałby zatrzymywanie łososi w korpusie zapory tuż przed wejściem do jeziora. Po otrzymaniu zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego na założenie więcierza w przepławce, przeprowadzono obserwacje w sześciu wypadkach od 30 września 1948 r. do 12 listopada 1948 r. Po każdorazowych obserwacjach więcierz był usuwany, tak że w międzyczasie łososie swobodnie mogły przechodzić przez przepławkę.

W dniu 30 września zaobserwowano w przepławce 8 sztuk łososi, które oznaczone przez częściowe obcięcie płetwy ogonowej, wpuszczone zostały do Dunajca poniżej zapory. W dniu 1 października znajdował się tylko jeden

łosoś w dolnych komorach przepławki, który sam spłynął do Dunajca. W dniu 7 października odłowiono w przepławce 62 sztuki łososia — przeważnie samce — przenosząc je do Dunajca po uprzednim znakowaniu opisanym już sposobem. W dniu 8 października odłowiono 2 samice, zaś 15 października naliczono największą ilość łososi, bo 143 sztuki. W czasie ostatniej obserwacji w dniu 18 listopada, a więc pod koniec kampanii łososiowej, odłowiono tylko jedną samicę w trzeciej dolnej komorze przepławki.

Powyższe eksperymenty pozwoliły niezbicie stwierdzić, że łosoś dunajcowy (troć) przechodzi znakomicie przez przepławkę na zaporze w Rożnowie, o czym świadczyły ponadto liczne tarliska naturalne, zauważone w jesieni 1948 r. w górnym biegu Dunajca w powiecie nowosądeckim oraz nowotarskim, a więc powyżej zapory dolinowej w Rożnowie.

Kampanię łososiową na Dunajcu zorganizowało wzorem lat ubiegłych Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie przy pomocy swej Rybackiej Stacji Obserwacyjnej w Rożnowie. Organizacja całej akcji na miejscu spoczywała w rękach kierownika Stacji inż. Jerzego Pietraszewskiego.

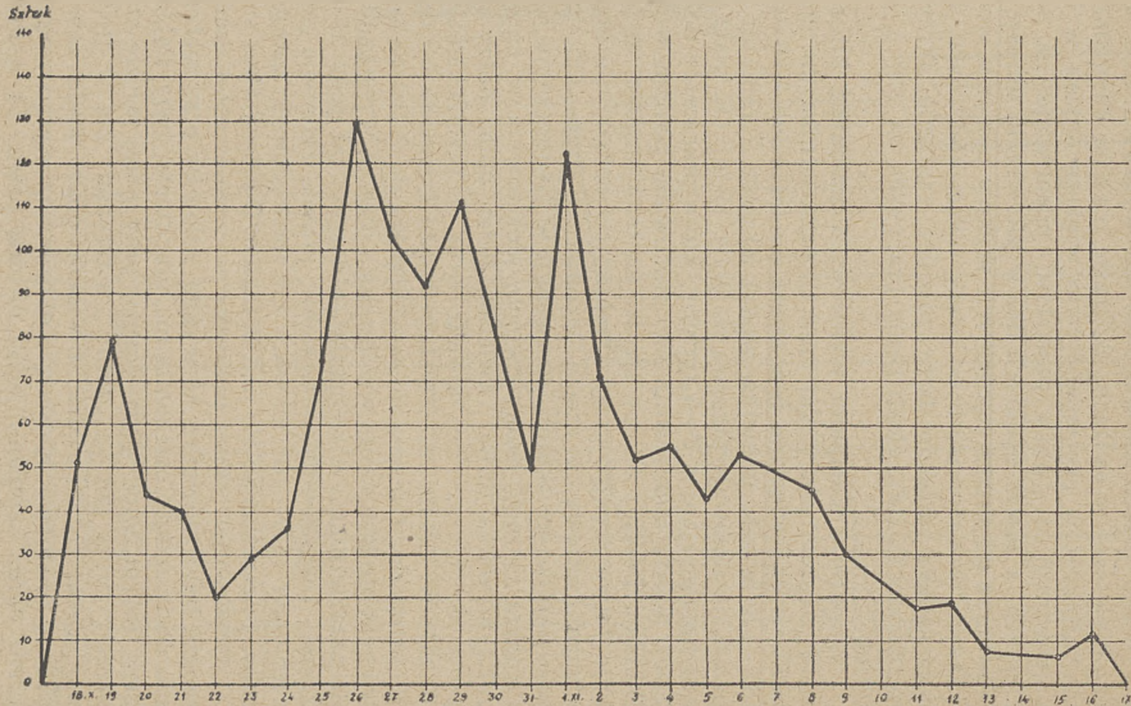
Odłowy przeprowadzano na podstawie specjalnego zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego przy pomocy 4 rybaków łowiących w dwóch grupach. Kampania rozpoczęła się w dniu 18 października, zakończona zaś została w dniu 18 listopada 1948 r. Odłowy trwały przez okres 32 dni.

Już pierwsze wyniki odłowów pozwalały przypuszczać, że przebieg kampanii będzie pomyślniejszy aniżeli przewidywano. Że jednak plan przekroczony zostanie prawie o 100% nikt przypuszczać nie mógł. Dopisał ciąg łososi, a ponadto sprzyjała temu nadzwyczajna pogoda w czasie trwania całej kampanii nie notowana już od wielu lat w tym okresie na Podkarpaciu. Jedynie w dniach 26 października i 2 listopada było dżdżysto, 10 listopada panowała śnieżyca, a 14 listopada zadymka.

Ogółem złowiono 1398 sztuk tarlaków łososia-troci, w tym na sieci 786 samic i 561 samców, zaś na odjazkę (specjalny płotek przegradzający koryto Dunajca) spłynęło chorych i osłabionych sztuk 51, w tym 25 samic i 26 samców.

Największą ilość tarlaków złowiono w drugim (79 sztuk), dziewiątym (129 sztuk), dwunastym (111 sztuk) oraz piętna-

Natężenie połowów tarlaków troci w Rożnowie w kampanii 1948 r.



stym (122 sztuk) dniu połowu. Od tego dnia widzimy stały spadek ilości odławianych łososi.

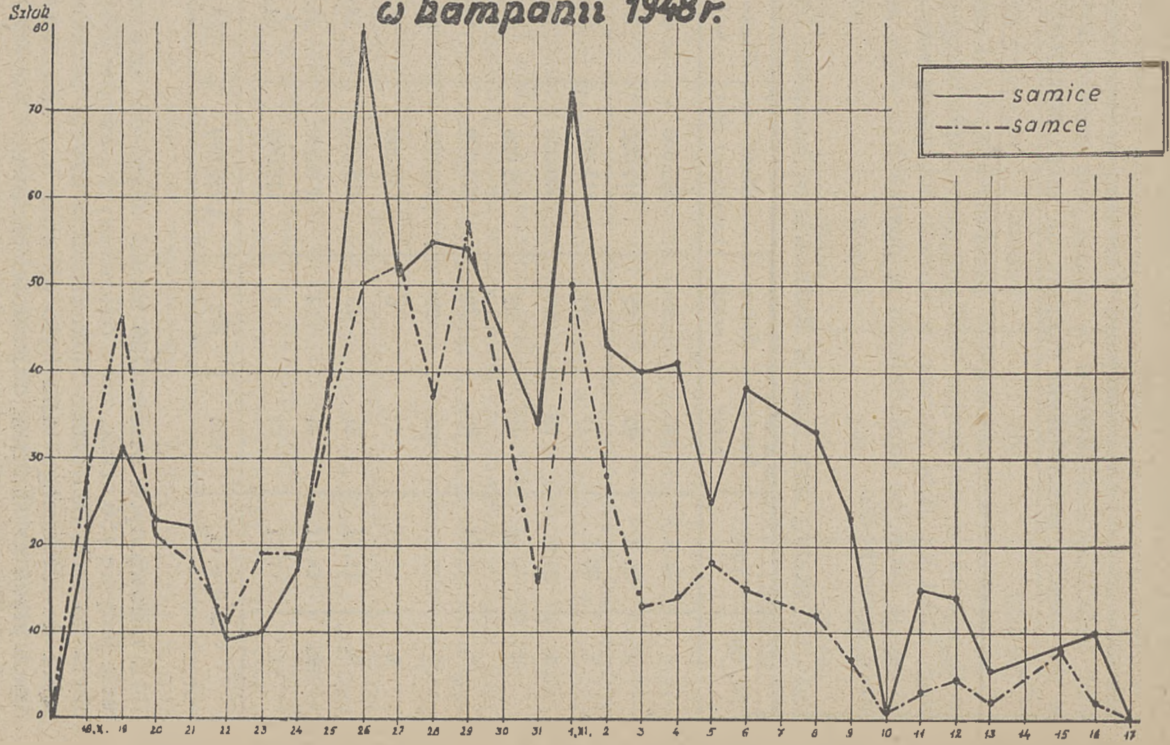
Tarlaki przetrzymywano po ich wyłowieniu na wodzie przepływowej w sadzach. W czasie trwania kampanii śnięcie tarlaków w skrzyniach było większe aniżeli w latach poprzednich, z dwóch powodów, mianowicie na skutek ciepłych, a nawet upalnych dni w pierwszym okresie odłowów oraz na skutek ogromnych skoków poziomu wody na Dunajcu, uzależnionych od pracy turbin elektrowni. Powodem śnięcia tarlaków było również rzucanie skrzyniami w momencie, gdy elektrownia pracowała na trzy i więcej turbin.

W okresie kampanii elektrownia zmieniała kilka razy swój program pracy. Od dnia 18 października do dnia 23 października włącznie pracowała na dwie lub trzy turbiny (50—120 m^3/sek. przepływ wody) od godz. 7 rano do 13-tej, potem następowała przerwa do godz. 17-tej. Od godz. 17-tej uruchamiano znów 2—3 turbiny, które pracowały do godz. 22-ej. Kiedy elektrownia nie pracowała, poziom wody na Dunajcu poniżej zapory spadał do tego stopnia, że można było łatwo przejść przez Dunajec co oczywiście znacznie obniżało odłowy, a często je uniemożliwiało. Od dnia 19 października na skutek interwencji w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Krakowskiego, elektrownia w momencie zatrzymywania turbin otwierała jeden upust dolny na zaporze do 10 cm, co dawało wraz z przeciekami około 10 m^3/sek, i stan taki trwał do końca kampanii t.j. do dnia 18 listopada. Od dnia 24 października do 9 listopada elektrownia nie pracowała wcale rano z dwoma wyjątkami (dnia 27 października i 5 listopada), a dopiero od godz. 16-tej do 22-giej ruszyła niespodziewanie prawie czterema pełnymi turbinami (150—160 m^3/sek.), co spowodowało zalanie baraku, mieszczącego się nad brzegiem Dunajca (bez strat)

Obserwując okres połowów w czasie całej kampanii można było zauważyć, że wyniki połowów przy małym stanie wody (gdy elektrownia nie pracowała) były słabsze niż przy dużym stanie wody. Łososie przy małej wodzie nie opuszczały się w dół na „garby", a trzymały się w głębszych miejscach, co utrudniało łowienie, gdyż woda tam była prawie że stojąca. Niestety Elektrownia nie pracowała nigdy przez okres kampanii jedną turbiną przez 24 godzin, co stwarzało by najidealniejsze warunki do łowienia.

Charakterystycznym zjawiskiem w ostatniej kampanii łososiowej na Dunajcu był korzystny stosunek samców do

Ilość złowionych samców i samic troci w Rożnowie w kampanii 1948 r.



samic. O ile w poprzednich latach ilość samców była znacznie mniejsza (1:3), o tyle w roku 1948 stosunek się poprawił i wynosił jak 1:1,4. To było też powodem, że samców nie zabrakło aż do końca kampanii. Zjawisko to tłumaczyć należy zepchnięciem samców w czasie czerwcowej powodzi w dół rzeki i późniejszym ciągiem na tarło aniżeli w inne lata.

W czasie trwania kampanii przeprowadzono 11 sztucznych wycierów, uzyskując 4,950.000 ziarn zapłodnionej ikry wagi 618,4 kg. Ikrę złożono w sześciu wylęgarniach, przewożąc ją zaraz po zapłodnieniu w puszkach z wodą za pomocą samochodu.

Ilość uzyskanej ikry troci w Rożnowie w kampanii 1948 r.

Nr. kol.	Data	Samice sztuk	Samce sztuk	Ilość uzyskanej ikry	Waga ikry w kg.
1	22.X	45	39	380.000	47.5
2	27.X	81	45	610.000	76.3
3	30.X	78	43	515 000	64.3
4	31.X	78	69	590 000	73.7
5	1.XI	70	55	505 000	63 1
6	4 XI	90	26	675.000	84.3
7	7.XI	101	80	700.000	87.5
8	10 XI	17	6	135.000	16.8
9	11.XI	51	19	415.000	51.8
10	14.XI	31	12	3^0.000	37.5
11	17.XI	14	5	125.000	51.6
Razem		656	399	4.950.000	618.4

Z odłowionych samic (786 sztuk) użyto do sztucznego tarła jedynie 656 sztuk, zaś z odłowionych samców (561 szt.) użyto do tarła 399 sztuk. Niemożnością użycia pozostałych sztuk do sztucznego tarła było głównie ich śnięcie w sadzach przed uzyskaniem dojrzałości płciowej. Chorych sztuk na furunkulozę było w czasie kampanii stosunkowo mniej jak w poprzednich latach. Wytarte tarlaki troci odstępywano Centrali Rybnej Oddział w Krakowie.

Rozmieszczenie zapłodnionej ikry troci w wylęgarniach w roku 1948.

Nazwa wylęgarni Miejscowość	Dorzecze	Odległość w km od Rożnowa	Ilość ziarn ikry
Dolina Bętkowska	Rudawy	120	1.760 000
Łopuszna	Dunajca	100	1.530.000
Załubińcze (Nowy Sącz)	Dunajca	30	545.000
Rożnów	Dunajca	—	430.000
Folusz	Wisłoki	100	400.000
Zawoja	Skawy	150	285.000
		Razem	4.950 000

Z każdego transportu ikry jaki odchodził z Rożnowa, pozostawiono w wylęgarni na miejscu około 30—40.000 ziarn żeby mieć porównanie jak dana partia ikry się rozwija bez przewozu i jak dalece czas trwania transportu ma wpływ na rozwój ikry. Ponadto założono w wylęgarni w Rożnowie doświadczenia nad zapłodnieniem ikry pobranej ze sztuk śniętych kilka i kilkanaście godzin po śnięciu tarlaków.

Wylęgarnia zatem w Rożnowie zbudowana w roku 1947 oddaje duże usługi jeżeli chodzi o zebranie materiałów porównawczych dla opracowania naukowych podstaw produkcji ikry troci dunajcowej.

Podobnie jak w latach ubiegłych zauważono również w tym roku liczne tarliska naturalne na Dunajcu poniżej zapory, między innymi koło wodowskazu oraz przy ujściu rzeki Łososiny do Dunajca. Najliczniejsze jednak tarliska zauważono na przestrzeni między budynkiem Stacji Rybackiej i zaporą (1 km), a więc w obrębie ochronnym. Ogółem naliczono 31 tarlisk. Niezależnie od tego zauważono na Dunajcu — o czym już wspomniano — liczne tarliska w powiecie nowosądeckim i nowotarskim, a więc powyżej jeziora rożnowskiego.

Podkreślić również należy zmniejszanie się kłusownictwa w okresie tarła łososia w górnym dorzeczu Wisły, co jest wynikiem energicznej walki jaką Krajowe Towarzystwo Rybackie prowadzi łącznie z towarzystwami wędkarskimi przy współudziale organów M. O. oraz Prokuratury Wojskowej.

Wysiłki rybactwa słodkowodnego w kierunku utrzymania tej tak ważnej w dorzeczu Wisły ryby wędrownej jaką

jest łosoś-troć są bardzo duże i rzecz charakterystyczna, że rybactwo górnej Wisły jako najmniej zainteresowane w odłowach łososia, ponosi największe ofiary, żeby każdoroczna kampania dała jaknajlepsze wyniki.

Gorzej przedstawia się udział dzierżawców środkowej i dolnej Wisły w kosztach zarybienia. Dla przypomnienia podamy, że produkcja ikry łososia-troci w latach powojennych wyniosła:

w roku 1945	1,500.000	ziarn
„ 1946	6,040.000	„
„ 1947	2,700.000	„
„ 1948	4,950.000	„
Razem	15,190.000	ziarn

Dzierżawcy środkowej i dolnej Wisły w poszczególnych województwach obciążeni zostali przez odnośne Urzędy Wojewódzkie na polecenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych kosztami produkcji za lata 1945—1947 na łączną sumę zł. 3,729.700, jak to wynika z poniższego zestawienia z równoczesnym obowiązkiem wpłacenia należności na konto P.K.O. Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie, która to organizacja kieruje całą akcją i rozlicza się z poszczególnymi wylęgarniami, produkującymi materiał zarybieniowy.

Wykaz należytości za

Województwo	Należytość za narybek		
	1945	1946	1947
Krakowskie	—	—	125.060.—
Rzeszowskie	5.850.—	13 650.—	43.940.—
Lubelskie	32.400.—	75.600.—	135 200.—
Warszawskie	81 000.—	189.000.	398.840.—
Pomorskie	149.400.	348.600.—	1.014.000.—
Gdańskie	99.900.—	233 100.—	784 160 —
Razem	368.550.—	859.950.—	2.501.200.—

Poszczególne województwa różnie się wywiązują z obowiązku wpłacania należności za pośrednie zarybienie łososiem górnego dorzecza Wisły. Są takie, które nie wykazują żadnych zaległości (krakowskie, rzeszowskie), lub takie, w których zaległości są niezbyt wysokie (gdańskie), względnie takie, które w każdym razie wykazują dobrą wolę (warszawskie, lubelskie), lecz do żadnych z powyższych kategorii nie można zaliczyć województwa pomorskiego, wykazującego największą zaległość z kwotą zł. 1,160.208.— Łączna suma zaległości wynosi po dzień 31 grudnia 1948 zł. 1,692.282.—, nie licząc kosztów produkcji z roku 1948. Zaległość ta niewątpliwie odbija się ujemnie na produkcji materiału zarybieniowego łososia w poszczególnych zakładach wylęgowych, gdyż wylęgarnie te otrzymują należność za wyprodukowany materiał zarybieniowy po roku, a nawet po dłuższym okresie. Stan taki nie da się utrzymać na dłuższą metę i musi ulec radykalnej zmianie jeżeli chcemy kontynuować na odpowiednim poziomie produkcję tej tak ważnej z punktu widzenia gospodarczego ryby jaką jest łosośtroć w dorzeczu Wisły.

Inspektorzy rybactwa odnośnych Urzędów Wojewódzkich muszą dołożyć więcej wysiłków w kierunku ściągania należności za pośrednie zarybianie łososiem i wymagać od właściwych Starostw przedkładania co najmniej kwartalnych sprawozdań z tej akcji.

Nie można bowiem wymagać od właścicieli zakładów wy-

narybek łososia-troci

łososia	Wpłaty			Do wyrównania
Razem	Rok 1947	Rok 1948	Razem	
125.060.—	27.000.—	98.060.—	125.060.—	—
63.440.	33 268.—	30 172.—	63.440.—	—
243.200.—	20.620.	94.575.—	115.195.—	128.005.—
668.840.—	97.510.—	377.468.—	474.978.—	193 862.—
1.512.000.	95.292.—	256.500.—	351.792.—	1.160.208.—
1.117.160.—	171 493.—	735.460.—	906.953.—	210.207.—
3.729.700.—	445.183.—	1.592,235.—	2.037.418.—	1.692.282.—

lęgowych, głównie towarzystw wędkarskich, by z własnych funduszów pokrywały koszta produkcji materiału zarybieniowego łososia-troci, ze szkodą zresztą dla produkcji innych gatunków ryb (np. pstrąga potokowego i lipienia), które dla nich posiadają większe znaczenie lokalne aniżeli łosoś, zaś na pokrycie tych należności czekały całymi miesiącami. Jedynie wyrobieniu społecznemu tych towarzystw oraz zrozumieniu ważności tej akcji, jak również pomocy finansowej ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przypisać należy, że akcja ta nie została dotychczas przerwana.

Wyjaśnić trzeba, że w powyższych obliczeniach nie wzięto pod uwagę kosztów zarybienia palczakami łososia-troci górnego dorzecza Wisły, ponieważ koszty te pokrywane są z innych źródeł i nie obciążają dzierżawców.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzierżawcy środkowej i dolnej Wisły odnoszą największe korzyści z zarybienia łososiem i słusznie są, zgodnie zresztą z przepisami ustawy o rybołówstwie obciążeni kosztami tego zarybiania. Nie mniej z zarybienia tego korzystają także rybacy morscy, aczkolwiek nie ponoszą dotychczas żadnych świadczeń na tę akcję, co uważać należy za niesprawiedliwe i jeżeli z tych czy innych powodów samych rybaków morskich obciążać nie można, wówczas winny się znaleźć odpowiednie środki na ten cel w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Wprawdzie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych występowało z odpowiednio uargumentowanymi wnioskami do Ministerstwa Żeglugi, ale zdaje się sprawa ta jak dotychczas nie została pozytywnie załatwiona.

Obciążanie rybactwa słodkowodnego kwotą 3 — 4 milj. złotych rocznie za zarybianie łososiem jest zbyt wysokie. Rybactwo morskie odnoszące bezsprzecznie większe korzyści z tego zarybiania musi znaleźć formę pokrycia części kosztów, w przeciwnym wypadku trzeba będzie zmniejszyć produkcję materiałów zarybieniowych w postaci narybku czy też palczaków łososia-troci, co odbije się oczywiście ujemnie na ilości odłowionego łososia nie tylko na rynku krajowym ale także na odcinku eksportu.

Konieczność stosowania akcyj zarybieniowych dla zwiększenia pogłowia łososia-troci nie wymaga już dziś specjalnego uzasadnienia, gdyż jest rzeczą oczywistą, że przez zarybianie zwiększa się niewątpliwie pogłowie ryb w da-

nym dorzeczu. Ograniczenie rozmiarów kampanii łososiowych na Dunajcu uważać należy za rzecz zgubną i prowadzącą do wyniszczenia zapasów łososia w dorzeczu Wisły. Akcję tę należy wzmóc. Przemawia za tym jeszcze jeden argument, mianowicie Polska jako państwo łososiowe znajduje się w specjalnym położeniu, posiada bowiem jedyne w swoim rodzaju tarliska łososia, oddalone o przeszło 1.000 km od ujścia do morza. Wskutek tego łososie, udając się na tarło w górę rzeki czy też zstępując jako palczaki do morza, posiadając do przebycia tego rodzaju olbrzymie dorzecze, narażone są w większym stopniu na straty niż się to dzieje we wszystkich rzekach łososiowych, w których tarliska położone są o wiele bliżej morza. Wobec tego w tych naszych specjalnych warunkach, wynikających z bardzo daleko położonych tarlisk, musimy zarybiać większymi ilościami, aby właśnie usunąć straty, wynikające z konieczności przebywania tak długiej i uciążliwej wędrówki, celem odbycia tarła czy też udawania się do morza.

W związku z koniecznością usprawnienia akcji zdobywania materiału zarybieniowego łososia - troci w górnym dorzeczu Wisły, nasuwają się następujące wnioski:

1) ze względu na pogarszające się warunki wędrówki łososia-troci z morza na miejsce tarliskowe, a w szczególności zanieczyszczenia rzek, zapory dolinowe itp., zachodzi konieczność wzmożenia akcji zdobywania ikry tych gatunków ryb, a w każdym razie utrzymania jej bodaj na obecnym poziomie tj. 4—5.000.000 ziarn rocznie,
2) ze względu na lepszy wynik zarybienia jesiennego palczakami, od zarybienia wiosennego narybkiem, należy znacznie zwiększyć produkcję palczaków łososia-troci w istniejących ośrodkach zarybieniowych, rozbudowując powierzchnię stawową, by umożliwić narazie produkcję 300.000 sztuk palczaków rocznie,
3) dla stworzenia zdrowych podstaw produkcji zachodzi konieczność usprawnienia ściągania należności za pośrednie zarybianie łososiem od dzierżawców środkowej i dolnej Wisły, by materiał zarybieniowy zaraz po wypuszczeniu został zapłacony producentom,
4) ze względu na korzyści jakie odnosi zarybianie łososiem rybołówstwo morskie zachodzi konieczność uczestniczenia w kosztach produkcji materiału zarybieniowego łososiem przez rybołówstwo morskie.

Inż. S. DOWHYLUK

„W SPRAWIE REORGANIZACJI RYBACTWA ŚRÓDLĄDOWEGO" *).

W związku z realizowaną obecnie socjalizacją rybactwa śródlądowego nasuwają się następujące uwagi:

I.

Dotychczas stosowany, tak przed wojną, jak i obecnie, system dzierżaw rybołówstwa przez prywatnych rybaków jest najbardziej prymitywnym sposobem zagospodarowania który ignoruje elementarne zasady ekonomii i organizacji, jak również istotne zdobycze nauki i wiedzy rybackiej. Gospodarka ta jest prowadzona bez właściwego urządzania i planu, w której rybak ogranicza się najczęściej tylko do eksploatacji, a akcja hodowlana schodzi na dalszy plan, lub nie jest wcale prowadzona. Stroną hodowlaną z konieczności musi zajmować się Państwo jako właściciel, który nie chce dopuścić się ostatecznej dewastacji wód wobec niewywiązywania się dzierżawców z obowiązków, przewidzianych umową dzierżawną.

Głównym powodem niedostatecznego poziomu gospodarki prywatnej na wodach jest duża kosztowność nakładów inwestycyjnych urządzenia, hodowli, melioracji itd., na które przedsiębiorca nie może sobie pozwolić, tym bardziej, iż amortyzacja kapitałów wymaga dłuższego czasu. Nakłady te przy racjonalnej gospodarce są wielkie i tylko Państwo może je właściwie ponieść.

Gospodarka dotychczasowa powodowała niski poziom produkcji i prowadziła w wielu wypadkach do rabowania wód ze stałym pogarszaniem się składu gatunkowego rybostanu. Dalszymi ujemnymi konsekwencjami tego systemu są następujące objawy: ucieczka towaru z pod kontroli Państwa, trudność w planowaniu i przeprowadzaniu zaopatrzenia społeczeństwa w rybę oraz trudność w realizacji eksportu, spekulacja towarowa, niewłaściwe wykorzystanie sprzętu, następnie — często nierównomierny podział dochodu, powodujący wyzysk pracownika przez przedsiębiorcę.

Właściwa ocena systemu dzierżaw jako zła koniecznego znajduje wyraz w dążności Lasów Państwowych; tak przed

---

*) Artykuł niniejszy jest wyrazem osobistych poglądów autora, ale wobec aktualności zagadnienia winien wywołać dyskusję. (Przyp. Redakcji).

wojną, jak i po wojnie, już od roku 1945, do zagospodarowania wód we własnym zarządzie (przynajmniej większych obiektów). Lasy Państwowe uznały więc przejęcie rybactwa we własny zarząd bezpośredni, jako konieczność wynikającą z zasad racjonalnej gospodarki, a obecnie przemiany ustrojowe przyśpieszą sprawę uspołecznienia tej gałęzi produkcji.

II.

Dużą, a nawet zasadniczą trudność w należytym zagospodarowaniu wód jest obecne rozbicie rybactwa między różne resorty (p. załączona tabelka).

Zagadnienie zjednoczenia rybactwa nie jest nowe, gdyż już na konferencji rzeczoznawców rybackich w dn. 4. 4. 1945 roku w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. uchwalona została rezolucja pod adresem tegoż resortu o niedopuszczenie do rozdziału rybactwa z okazji tworzenia się na nowo organizacji państwowej. A w krótkim czasie po tym został złożony odpowiednio uzasadniony wniosek ze sfer rybackich (prof. Staffa), opracowany na podstawie w. w. konferencji o utworzeniu wspólnego Ministerstwa wód i lasów.

Do chwili obecnej sprawa ta nie została należycie rozwiązana i w następstwie tego rybactwo śródlądowe pozostaje rozbite głównie między dwa resorty: rolnictwa i leśnictwa (poza tym rzeczne zalewy przymorskie pozostają pod zarządem Ministerstwa Żeglugi).

Obecnie, na podstawie doświadczenia ostatnich lat, oraz wobec zmiany systemu gospodarki rybackiej, zmierzającej do jej uspołecznienia, widzimy, że zagadnienie zjednoczenia rybactwa śródlądowego stało się pilnie aktualnym do ponownego rozpatrzenia i konkretnego załatwienia, tym bardziej, że odbudowujące się Państwo z ruiny wojennej okrzepło już i uporało się z poważniejszymi trudnościami nowego bytu.

Rozpatrując sprawę rybactwa śródlądowego nie znajdujemy istotnych przyczyn do jego rozdziału między różne resorty, natomiast widzimy szereg momentów szkodliwych istniejącego stanu rzeczy, a mianowicie:

a) Rybactwo rozbite nie stanowi w żadnym z resortów dostatecznie poważnej pozycji dla wywalczenia sobie należytych warunków egzystencji i rozwoju, gdyż jest ono stale traktowane jako coś „ubocznego" pomimo, że wobec wysokiego poziomu nauk i wiedzy

rybackiej oraz dużego znaczenia gospodarczego stanowi istotnie odrębną, samodzielną dziedzinę, wymagającą poważnego traktowania.

b) Istniejące rozbicie powoduje dwutorowość w planowaniu, czego wynikiem są ostatecznie duże braki w tym zakresie, a następnie:

c) Niewłaściwe wykorzystanie środków inwestycyjnych, transportowych, materiału zarybieniowego, sprzętu i urządzeń technicznych.

d) Zwiększenie kosztów eksploatacji, ochrony, hodowli, jak również zwiększenie kosztów poczynań zmierzających do racjonalizacji gospodarki rybnej, a między nimi i kosztów prac naukowo-badawczych.

e) Niewłaściwe wykorzystanie istniejącego szczupłego personelu fachowego, gdyż na tym samym terenie działają różne osoby. Np. inspektorzy wojewódzcy, Lasów Państwowych, P. N. Z., a na dokładkę do tego często niefachowi referenci powiatowi — zamiast jednego odpowiedniego przedstawiciela właściwego resortu, skupiającego całość spraw rybackich.

f) Zmęczenie i zniechęcenie się personelu rybackiego wskutek braku należytej organizacji rybactwa, co odbija się ujemnie na wynikach pracy.

g) Duże trudności w organizowaniu obrotu rybą, jej zbytu, eksportu, przetwórstwa. Obecnie sytuacja jest taka, że organizacja obrotu jest znacznie rozbudowana i działa sprawnie oraz sprężyście, jak również jest ujęta niemal ścisłym planem, natomiast nie znajduje ona właściwego i koniecznego odpowiednika w produkcji.

h) Duże straty materialne, liczące wiele milionów złotych rocznie za ubiegły okres, wobec trudności w przeprowadzeniu należytych poczynań w kierunku racjonalizacji i intensyfikacji produkcji.

i) Brak należytej organizacji świata pracy (istnieje właściwie niemal kompletna dezorganizacja), co powoduje w następstwie nieuświadomienie socjalne oraz niewykorzystanie materiału ludzkiego do pracy organizacyjnej, zawodowej i społecznej.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że tak ze względów gospodarczych, jak i społecznych stan obecny

w rybactwie śródlądowym jest niewłaściwy i szkodliwy, a więc winien być zasadniczo zmieniony.

Sprawa zjednoczenia rybactwa śródlądowego może być różnie rozwiązana przez:

1) Utworzenie samodzielnego resortu, podlegającego bezpośrednio Radzie Ministrów wzgl. jej Komitetowi Ekonomicznemu.
2) Utworzenie do pewnego stopnia autonomicznego departamentu przy jednym z istniejących resortów tj. leśnictwa lub rolnictwa, wzgl. samodzielnego centralnego zarządu rybactwa śródlądowego, jako przedsiębiorstwa państwowego.

Pierwsza koncepcja byłaby bardziej uzasadniona, gdyby zjednoczone rybactwo śródlądowe dojrzało do połączenia z rybactwem morskim. Wydaje się jednak, że takie rozwiązanie sprawy mogłoby być aktualne po uprzednim należytym zorganizowaniu gospodarki słodkowodnej i nabraniu przez nią potrzebnej tężyzny gospodarczo-organizacyjnej na co trzeba długiego okresu czasu.

Druga koncepcja jest o tyle aktualniejsza i słuszniejsza, że rybactwo przynajmniej w pierwszej fazie samodzielnego rozwoju winno pozostawać pod opieką takiego resortu, który posiada już wyrobioną sprężystą organizację terenową, a dopiero z biegiem czasu mogłaby być rozpatrywana sprawa ew. dalszego usamodzielnienia się tej dziedziny.

Na powyższy temat istnieje w świecie rybackim jednolita opinia za przyłączeniem rybactwa do resortu leśnego. To samo zdanie wypowiadają najwybitniejsi rzeczoznawcy reprezentujący naukę rybacką jak prof. Staff i doc. dr Sakowicz z S. G. G. W., prof. Schechtel z Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Stangenberg z Uniwersytetu Wrocławskiego i inni, jak również i wybitniejsi fachowcy zawodowi. Ludzie ci reprezentują interes rybactwa.

Fakt powyższy ma istotne znaczenie, gdyż rozpatrywanie zagadnienia musi się odbywać przede wszystkim pod kątem widzenia interesu samego rybactwa, a nie resortu leśnictwa czy rolnictwa, bo rybactwo winno służyć całości gospodarki społecznej a nie resortowej.

Ostatnie lata działalności rybactwa utwierdziły do pewnego stopnia przekonanie, że obydwa resorty ubiegają się o pozyskanie rybactwa dla siebie. Należy przypuszczać, że jest to skutek jakiegoś nieporozumienia, gdyż dla żad-

nego z tych resortów przyłączenie rybactwa, a następnie jego racjonalne prowadzenie nie stanowi istotnego interesu, a powoduje natomiast poważne obciążenie i pociąga za sobą wielką odpowiedzialność.

Rybactwo jest obecnie w tym stadium rozwoju i organizacji, że wymaga wielu lat pracy i wysiłków oraz nakładów dla jego właściwego ujęcia i pokierowania, a więc nie może być potraktowane jako dodatkowa kasa zasiłkowa lub klapa bezpieczeństwa w innej gałęzi gospodarczej.

Z punktu widzenia interesu rybactwa następujące momenty przemawiają za jego przyłączeniem do resortu leśnego:

1) Sprężysta i mocno w terenie rozbudowana, sięgająca niemal do pojedyńczych osad ludzkich, administracja o wyrobionej organizacji terenowej, której personel jest jednocześnie od dawna szkolony w zakresie ochrony rybołówstwa, a nawet w znacznej części również w zakresie gospodarki rybackiej.

2) Struktura organizacyjna resortu leśnego może służyć za wzór dający się zastosować do gospodarki rybackiej. Leśnictwo, które analogicznie jak rybactwo, obejmuje dwie główne grupy własnościowe, tj. duży obszar własności państwowej i stosunkowo niewielką grupę innych własności (w rolnictwie stosunek ten jest odwrotny) jest tak zorganizowane, że naczelna władza kieruje bezpośrednio gospodarką państwową, a jednocześnie koordynuje i nadzoruje działalność pozostałej za pomocą własnej administracji terenowej

   Dekret z dn. 26. 4. 1948 r. o ochronie lasów niestanowiących własność Państwa (Dz. U. R. P. Nr 24 z dn 27. 4. 1948 r. poz. 165) może stanowić precedens do uregulowania gospodarki na wodach niepaństwowych.

   Wówczas zniknie konieczność zajmowania się rybactwem Urzędów Wojewódzkich i powiatowych, dając dużą oszczędność w istniejącym bardzo szczupłym personelu fachowym, a więc i w kosztach.

3) Resort leśnictwa już przed wojną prowadził we własnym zarządzie gospodarkę rybną w stawach i jeziorach państwowych, a więc zagadnienie to w tym resorcie zostało już należycie przyswojone.

Wody śródlądowe w Polsce
(wg inż. A. Rudnickiego)

Rodzaj wód	Minister. Rolnictwa tzw. wody publ.	P. N. Z.	Ministerstwo Leśnictwa	Ministerstwo Oświaty	Ministerstwo Żeglugi	Samorządy miejskie, gminne i inn wody	Ogółem tys. ha
1. Stawy		30	22	10		8	70
2. Jeziora		180	110	10		2	320
3. Rzeki i kanały	87						87
4. Rzeczne zalewy przymorskie					80		80
Razem	87	210	132	20	80	*)28	557

4) Lasy zakończyły zasadniczo akcję socjalizacji produkcji i są znacznie mniej obciążone sprawami przebudowy zagadnień ustrojowych, a poza tym stanowią resort o mniejszej ilości rozdrobnionych zagadnień gospodarczych, co może pozwolić na poświęcenie odpowiednio większej uwagi sprawom gospodarki wodnej. Wskutek tego rybactwo nie zostanie zepchnięte na szary koniec, a będzie miało lepszą i większą możliwość rozwoju.

5) Resort leśnictwa wykazał w zakresie bardzo ważnych prac naukowo-badawczych, zmierzających planowo do racjonalizacji i intensyfikacji produkcji, cenną inicjatywę tworząc Stację Jeziorową w Wałczu, stanowiącą placówkę bez precedensu w historii rybactwa jeziorowego, która w ramach Instytutu Badawczego Leśnictwa, nastawionego przede wszystkim na rozwiązywanie pilnych zagadnień gospodarczych ma duże możliwości zcentralizowania i zrealizowania swych zamierzeń. Gdy tymczasem resort rolny musi z konieczności opierać się na szeregu różnych, rozstrzelonych na terenie całej Polski, działających fragmentarycznie zakładach, nie związanych organizacyjnie w jedną całość.

Ponadto należy podkreślić inne przyczyny, dla których rybactwo winno być połączone z resortem leśnym, a mianowicie:

---

[1]) Znaczna część tych wód tj. większe obiekty samorządów miejskich, zostanie zapewne w najbliższym czasie przejęta przez Państwo.

a) Struktura biologiczna naturalnych zbiorników wodnych, gdzie pewien zespół organizmów, stanowiących przedmiot hodowli, żyje w tej samej przestrzeni i w tym samym siedlisku o niezliczonej różnorodności jego cech, wykazuje ich znacznie większą analogię do lasu niż do gruntów rolniczych, z czego wynika w następstwie duża analogia podstaw i zasad, a nawet i metod zagospodarowania w leśnictwie i rybactwie.

Zagadnienia typologii, siedliska, bonitacji, socjologii, dalej — przyrostu, etatu, zapasu, następnie — urządzenia, hodowli, użytkowania itd. noszą w sobie dużą analogię leśnictwa z gospodarką rybną w zbiornikach naturalnych.

b) Gospodarka stawowa, choć w znacznym stopniu zbliżona do sztucznej hodowli zwierząt domowych, zasadniczo ze względów na swój przyrodniczy charakter daje się również dobrze ująć w ramy gospodarki na wodach naturalnych w połączeniu z leśną, tym bardziej, że wskutek reformy rolnej większość gospodarstw stawowych nie stanowi już dzisiaj ścisłego powiązania z rolnictwem; oraz — ponieważ gospodarką tą ani leśnik ani rolnik nie powinien się bezpośrednio zajmować, a tylko specjaliści rybacy, gdyż rybactwo stanowi obecnie, jak wyżej wspomniano, odrębną dziedzinę, a nie specjalizację w zakresie jednego lub drugiego zawodu.

Należy tu również podkreślić, że gospodarka na wodach naturalnych zawsze będzie stanowiła przewagę pod względem powierzchni jak i produkcji. Poza tym nie jest bez znaczenia fakt, że przy odpowiednio zracjonalizowanej intensywnej gospodarce jeziorowej i rzecznej, znaczna część gospodarstw stawowych będzie musiała być przeznaczona dla hodowli potrzebnego licznego materiału zarybieniowego szlachetnych gatunków ryb dla wód naturalnych, gdyż — jak ostatnie doświadczenia wykazały, tylko odpowiednio podchowany w stawach materiał ten może spełnić należycie swoje zadanie.

c) Również długofalowość gospodarki leśnej i rybackiej jest ważną wspólną ich cechą. Wszelkie zabiegi w zakresie urządzenia czy hodowli działają na długi czas oraz związane z tym nakłady rentują się

przeważnie w długim okresie. Popełniony ew. błąd nie daje się szybko naprawić i pociąga za sobą konsekwencje na daleką przyszłość, dlatego wszelkie zabiegi, zmieniające istniejący stan rzeczy, wymagają w obydwu dziedzinach jednakowej wnikliwej ostrożności.

d) Znaczna ilość wód naturalnych winna być raczej potraktowana jako nieużytki wymagające zagospodarowania i stąd dalsza wspólnota zagadnienia leśnictwa i gospodarki wodnej.

e) Winna być ponadto wzięta pod uwagę zasada jednego gospodarza na jednym terenie. Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że wody śródlądowe niemal w 100%-ach są związane z gruntami leśnymi, a w znacznej ilości są całkowicie śródleśne, gdy tymczasem wody P. N. Z. są związane terenowo z państwowymi gospodarstwami rolnymi w znacznie słabszym stopniu.

Obecny stan posiadania wód L. P. i P. N. Z. jest wynikiem bodajże mechanicznego potraktowania sprawy; w konsekwencji tego wody nawet zupełnie niezwiązane terenowo z P. N. Z. odpadły od lasów pomimo, że w znacznym stopniu lasami są otoczone.

W każdym razie lasy gospodarując na wodach będą zawsze bardziej na swoim terenie niż każdy inny gospodarz wód. Łączy się to w znacznym stopniu ze sprawą ochrony lasu, która też nie może być lekceważona. Należy mieć na uwadze, że wody i lasy jednakowo łatwo ulegają dewastacji.

Ew. dzisiaj decyzja przydzielenia rybactwa temu resortowi, który z jakichkolwiek. słusznych czy niesłusznych przyczyn może się wykazać większym stanem posiadania, byłaby wyrazem dalszego, czysto mechanicznego traktowania sprawy.

f) Argument zwolenników przyłączenia rybactwa do resortu rolnego, że gospodarka rybna jest związana z aprowizacją kraju nie jest istotny, gdyż nie jest prawdą jakoby tylko ten resort aprowizacją się zajmował. Dalszy argument, że wiele drobnych wód nie stanowi własności państwowej, a są połączone organicznie z gospodarką rolną jest słaby, gdyż drobne lasy również nie wchodzą w skład państwowego gospodarstwa leśnego, a jednak mają zapew-

nione warunki życia i rozwoju pod odpowiednią kontrolą tegoż resortu.

III.

Niezależnie od wyżej przytoczonych wywodów należy tu wspomnieć o innej sprawie, nie rybackiej, ale rybactwo interesującej, a mianowicie o gospodarce wodami wogóle. Smutne doświadczenia z przed wielu lat z terenu U. S. A., Francji, Carskiej Rosji i innych krajów uczą, że śródlądowa gospodarka wodna jest związana organicznie z gospodarką leśną. W państwach tych prowadzono złą gospodarkę leśną ignorującą warunki hydrologiczne kraju, i spowodowano katastrofę w zakresie stosunków wodnych, a w następstwie tego, gospodarczych, klimatycznych i zdrowotnych. Błąd ten pociągnął za sobą olbrzymie straty, a jego naprawienie wymaga wielkich wysiłków przez liczne dziesiątki lat.

Gospodarkę wodną reguluje gospodarka leśna i tę dwa zagadnienia, które stanowią fundament całokształtu życia społeczeństw, winny być wspólnie ujęte w jednym resorcie. Tymczasem gospodarka wodna pozostaje nadal rozstrzelona w różnych resortach, co powoduje w konsekwencji niemożliwość jej racjonalnego prowadzenia.

Należy mieć nadzieję, że wobec ogólnych dążności do racjonalizowania i planowego działania również i ta sprawa w odpowiednim czasie zostanie należycie postawiona i rozwiązana.

Szczecinek, 15. I. 49

Inż. JAN SZCZERBOWSKI
Inspektor Rybactwa

MIĘDZYWOJEWÓDZKI KOMITET OCHRONY RZEK PRZED ZANIECZYSZCZENIEM Z SIEDZIBĄ W KATOWICACH

W roku 1931 zostały powołane do życia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Międzywojewódzkie Komitety Ochrony Rzek przed zanieczyszczeniem w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, a później w innych województwach. Komitetom tym, patronowała Międzyministerialna Komisja do

Spraw Ochrony Wód przed zanieczyszczeniem. Zadaniem Komisji było skoordynowanie wysiłków władz rządowych nad ochroną wód przed zanieczyszczeniem. Międzyministerialna Komisja była organem doradczym i opiniodawczym dla Min. Spraw Wewnętrznych. Komisja ta nadawała jednolity kierunek pracy Międzywojewódzkim Komitetom Ochrony Rzek przed zanieczyszczeniem i im podległym Placówkom Naukowo-Badawczym.

Woda jako zasadniczy czynnik życia, musi doznawać stałej i wszechstronnej ochrony w każdym społeczeństwie ludzkim i w każdym państwie. Okres wojny wstrzymał pracę władz państwowych na tym odcinku.

W nowej rzeczywistości powojennej, Śląsk znalazł się w zgoła odmiennych warunkach. Dawne województwo śląskie, posiadające tylko siedem powiatów, urosło do wielkiego terenu administracyjnego, liczącego 22 powiaty. Teren województwa Śląsko-Dąbrowskiego, leży całkowicie w górnym dorzeczu Wisły i prawie całkowicie w górnym dorzeczu Odry. Województwo Śląsko-Dąbrowskie posiada najgęstsze zaludnienie i najsilniej rozbudowany przemysł. Potrzeby wody użytkowanej i przemysłowej są tu największe, ilość natomiast wody, związana z terenem, jest ograniczona. Troska o wodę wzrasta równorzędnie z przyrostem ludności, jej kulturą i rozbudową przemysłu.

Ochrona wody przed jej szkodliwym zanieczyszczeniem, jest jednym z problemów działalności Państwa.

Umiejętna gospodarka i oszczędne zużytkowanie wody, leży w interesie Państwa i społeczeństwa. Coraz częściej napływające skargi ze strony rybactwa, rolnictwa, ochrony przyrody, higieny, sportu, jak wreszcie władz wodnych, sanitarnych, przemysłowych, komunikacyjnych skłoniły województwo Śl.-Dąbrowskie i Krakowskie do powołania organu, któryby czuwał nad ochroną wód przed zanieczyszczeniem. Organem tym, jest Międzywojewódzki Komitet Ochrony Rzek przed zanieczyszczeniem, reaktywowany w oparciu o dotychczasowe ustawy, rozporządzenia i okólniki wydane w okresie przedwojennym. Województwo Śląsko-Dąbr., jako typowo przemysłowe, a będące sprawcą zanieczyszczeń wód i województwo Krakowskie będące odbiorcą tych zanieczyszczeń wód, pierwsze przystąpiły do powołania organu czuwającego nad ochroną wód przed zanieczyszczeniem.

Po wstępnych pracach organizacyjnych, Min. Odbudowy pismem z dnia 28. IX. 1948 r. L. dz. Bu-2194/IL/48, aprobo-

wało powołanie do życia Międzywojewódzkiego Komitetu Ochrony Rzek przed zanieczyszczeniem z siedzibą w Katowicach. W dniu 4 grudnia 1948 r. pod przewodnictwem Ob. Wicewojewody Płk. Ziętka i przy współudziale Wicewojewody Ob. Przybysza, odbyło się w sali marmurowej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach czwarte z kolei posiedzenie plenum Komitetu, na którym zostały zalegalizowane dotychczasowe prace organizacyjne. Opierając się na ustawie wodnej i rybackiej, na wydanych rozporządzeniach i okólnikach, został już opracowany tymczasowy regulamin M. K. O. R. p. z., oraz budżet dla tegoż Komitetu.

W skład Komitetu wchodzi Wojewoda Śląsko-Dąbrowski, jako Przewodniczący, Komisja Naukowa i stali delegaci zainteresowanych wydziałów Urzędów Wojewódzkich, oraz Zakładów Naukowych i instytucji. Posiedzenia M. Komitetu odbywają się na zmianę, raz w Katowicach, na których przewodniczy Wojewoda Śląsko-Dąbr., raz w Krakowie pod przewodnictwem Wojewody Krakowskiego. Do Komisji Naukowej zostali powołani:

1) Dr. Stanisław Skowron — profesor i dziekan U. J. w Krakowie — jako przewodniczący Komisji,
2) Dr. Tadeusz Lityński — profesor i dziekan U. J.
3) Dr. Lucjan Czerski — profesor Akademii Górniczej w Krakowie,
4) Dr. Władysław Szafer — profesor U. J. w Krakowie i delegat Ministra Oświaty do spraw Ochrony Przyrody,
5) Dr. Stanisław Żarnecki,
6) Dr. Inż. A. Joszt — profesor Politechniki Śląskiej w Gliwicach,
7) Dr. Wacław Mroziński — kierownik Oddz. Wodnego Państw. Zakładu Higieny w Katowicach,
8) Dr. Przemysław Olszewski — kierownik Zakładu Ryb. U. J. w Krakowie,
9) Inż. Emil Winter — Delegat Ministra Przemysłu i Handlu do spraw Wody Przemysłowej, dyrektor Górnośląskich Zakładów Wodociągowych w Zabrzu,
10) Inż. Marian Nowokuński — Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych w Krakowie,
11) Inż. Jan Szczerbowski — Inspektor Rybactwa Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach,

12) Inż. Adam Piller — Inspektor Rybactwa Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego.

Jako stali delegaci do Międzywoj. Komitetu Ochrony Rzek przed zanieczyszczeniem zostali powołani:

1) Inż. Henryk Łapiński — zastępca naczelnika Wydz. Przemysłu i Handlu w Katowicach,
2) Inż. Zygmunt Żarnecki — naczelnik Wydz. Wodno-Melioracyjnego w Katowicach,
3) Dr. Lucjan Geissler — kierownik Oddz. Sanitarno-Epidemiologicznego Wydz. Zdrowia w Katowicach,
4) Inż. Roman Maryniarczyk — naczelnik Wydz. Odbudowy w Katowicach,
5) Inż. Jan Hampel — kierownik Oddz. Technicznego Wydz. Przemysłu i Handlu w Krakowie,
6) Inż. Juliusz Horn — naczelnik Wydz. Wodno-Melioracyjnego w Krakowie,
7) Mjr. Stanisław Kempski — kierownik Ref. Nadzoru Sanitarno-Porządkowego w Krakowie,
8) Mgr. Inż. Wład. Wołkowicz — radca techniczny Zakład. i Urządzeń Użyteczności Publicznej w Krakowie,
9) Mgr. Józef Mrozowski — radca Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
10) Inż. Stanisław Prugar — kierownik Państw. Zarządu Wodnego w Koźlu, z ramienia Dyrekcji Okręgowej Dróg Wodnych we Wrocławiu,
11) Mgr. A. Wójtowicz — kierownik Oddz. Wodnego Państw. Zakładu Higieny w Krakowie,
12) Inż. Aleksander Szniolis — kierownik Państw. Zakładu Higieny we Wrocławiu,
13) Mgr. Karol Podgórski — radca prawny Komitetu z Katowic,
14) Karol Kocych — radca Wydz. Budżetowo-Gospodarczego w Katowicach.

Skład stałego Komitetu został obecnie rozszerzony o czterech delegatów, tj. o 2-ch przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej z Katowic i Krakowa i o 2-ch przedstawicieli Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej z Katowic i Krakowa.

Organem wykonawczym M. K. O. R. p. z. są dwie Placówki Naukowo-Badawcze, jedna w Katowicach, jedna w Krakowie.

Placówka Naukowo-Badawcza w Katowicach mieści się przy Zakładzie Higieny ul. Raciborska Nr. 41. Analizy wody są częściowo wykonywane przy Wydziale Chemii Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Kierownikiem Placówki Śląskiej jest Prof. Dr. Joszt, a zastępcą Dr. Wacław Mroziński.

Placówka Naukowo-Badawcza w Krakowie mieści się przy Zakładzie Chemii Rolniczej U. J. Kraków, Aleja Mickiewicza 21. Kierownikiem tej Placówki jest Prof. Dr. Lityński Tadeusz.

Biuro M. K. O. R. p. z. mieści się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pokój Nr. 606, telefon Nr. 453. Sekretarzem Biura jest Inż. Jan Szczerbowski. Konta Komitetu w Polskim Banku Komunalnym w Katowicach Nr. 124.

Praca M. K. O. R. p. z. polega:

1) na badaniach naukowych, celem stwierdzenia stanu czystości wód w naszych rzekach i wskazaniach celem poprawy czystości tych wód;
2) na kontroli urządzeń ściekowych i oczyszczających przy zakładach przemysłowych.

Czynności te wykonuje Komitet przez fachowy personel, zaangażowany w Placówkach Naukowo-Badawczych.

Badania naukowe przeprowadzane będą na potoku Łopuszanka w województwie Krakowskim. Wyniki analizy wody tego potoku będą wzorcem, przykładem porównawczym dla rzek zanieczyszczonych. Nad tym potokiem nie znajdują się zakłady przemysłowe: potok ten zachował pierwotny charakter.

Tematem badań naukowych jest teren Pustyni Błędowskiej i rzeki Białej Przemszy. Sprawa ta jest specjalnie aktualna, ze względu na projekt Ministerstwa Oświaty utworzenia z Pustyni Błędowskiej rezerwatu Ochrony przyrody.

Badania naukowe rozpoczęto na rzece Rawie, jako rzece wybitnie zanieczyszczonej, płynącej od Chebzia—Lipin, poprzez Katowice.

Kontrola urządzeń ściekowych i oczyszczających przy zakładach przemysłowych, została wprowadzona okólnikiem Ministra Przemysłu i Handlu Nr. 4 z dnia 5. II. 1947 r., oraz zarządzeniem tegoż Ministra z dnia 18. VIII. 1948 r. Nr. OGIIAO363/178. Stosownie do brzmienia wspomnianych pism, Wojewoda Śląsko-Dąbrowski upoważnił M. K. O. R. p.

z. do wykonywania nad wszystkimi zakładami przemysłowymi nadzoru w zakresie zanieczyszczeń wód płynących i dokonywania kontroli wspólnie z władzami przemysłowymi urządzeń ściekowych i oczyszczających (pismo okólne Wojewody Śląsko-Dąbr. z dnia 26. XI. 1948 r. Nr. Wm-I-23/9 i pismo okólne z dnia 12. XII. 1948 r. Nr. PH-O(1a/26/48).

Plan pracy na rok 1949 przewiduje wspólnie z delegatami władz przemysłowych kontrolę ok. 150 zakładów przemysłowych z terenu województwa Śląsko-Dąbrowskiego i Krakowskiego, oraz opracowanie tej samej liczby zarządzeń poinspekcyjnych, wspólnie z Wydz. Przemysłowym właściwego Urzędu Wojewódzkiego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Komitetu z prośbą o wyznaczenie biegłych do tej samej akcji dla województwa Kieleckiego. W związku z tym Komitet przewiduje wysłanie biegłych do 10-ciu większych zakładów województwa Kieleckiego.

Na terenie Polski organizują się dalsze Międzywojewódzkie Komitety Ochrony Rzek przed zanieczyszczeniem. W stadium organizacji jest Międzyministerialna Komisja Ochrony Rzek przed zanieczyszczeniem, dla skoordynowania wysiłków władz rządowych nad ochroną wód przed zanieczyszczeniem.

Czystością wód zainteresowane jest:

1) Ministerstwo Odbudowy
2) „ Przemysłu i Handlu
3) „ Rolnictwa i Reform Rolnych
4) „ Zdrowia
5) „ Leśnictwa
6) „ Administracji Publicznej
7) „ Komunikacji, oraz
8) Wojewódzki Związek Samorządowy w Katowicach i
9) „ „ „ w Krakowie.

W ten sposób została wznowiona praca po 9-cio letniej przerwie, zapoczątkowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w roku 1931.

Województwo Śląsko-Dąbrowskie pod względem gospodarki rybackiej jest specjalnie upośledzone, właśnie ze względu na zanieczyszczone wody, jakie płyną z zakładów przemysłowych, kopalń i hut do rzek, gdzie albo bezpośrednio zatruwają rybostan, albo też wytrucie ryb na długich odcinkach powtarza się periodycznie.

Woda spływająca donośnikami z wymienionych rzek na stawy, powoduje częstokroć również zatrucie ryb, a w każdym razie obniża wartość biologiczną wody. Rybactwo stawowe, najbardziej zagrożone jest przez ścieki fabryczne w okresie pierwszych mrozów, a rybactwo rzeczne w okresie wielkich upałów i niskich stanów wód na rzekach.

Bolączek tych nie mają inne województwa o charakterze rolniczym.

Katowice, dnia 12 stycznia 1949 r.

GŁOSY RYBAKOW

LEONARD DRECZKOWSKI

KILKA UWAG W ZWIĄZKU Z ARTYKUŁEM inż. K. STEGMANA

W grudniowym numerze „Przeglądu Rybackiegoł umieszczony został artykuł inż. K. Stegmana — „Konieczność racjonalizacji i wprowadzenia zmian w naszej gospodarce stawowej". Uznać go trzeba za bardzo rzeczowy i bardzo na czasie, ale autor nie podał dokładnie jakie groble i na jakim podglebiu zaleca podwyższać. Bo trzeba się zgodzić, że na małych obiektach nie będzie sprawiać trudności uzyskanie materiału, ale zawsze trzeba sprawdzić czy podeszwa grobli zniesie ten ciężar.

Wiemy jednak, że stawy budowano na nieużytkach, błotach, torfiastych łąkach, i mimo, że badano podglebie to zdarzało się nieraz, że po zalewie, groble zapadały się i to czasem na 2—3 m głęboko. Sam miałem taki wypadek przy budowie stawów na Ostrówku w maj. Dąbki, pow. Wyrzysk i Oleśnicy pow. Chodzież. Wobec tego, że stawy te budowałem własnym kosztem to do dziś jeszcze odczuwam te ciosy, które wtedy mnie spotkały. Odbyło się to w ten sposób, że w I-ym roku groble osiadły o 50%, chcąc powiększyć zalew podsypałem groble, zwiększony ciężar przerwał podeszwę i groble utonęły, przy czym powstały leje 3 m

głębokie. Pochodziło to stąd, że łąki nadnoteckie powstały na korycie rzeki płynącej tam przed wiekami i na głębokości 5—10 m, w podglebiu były próżnie, w które zapadły się groble własnym ciężarem. Zgadzam się zupełnie ze zdaniem inż. Stegmana, że lepszy jest zalew stawu odrostowego 100—150 niż 50 cm, lecz jeśli budowa stawów ma się szybko zamortyzować to nie możemy sypać grobli 3 m wysokich, trzeba wtedy dawać szerokie skarpy. Trzeba tak budować, żeby pod górną groblą było 50 cm, aby można było kosić motorową kosiarką, która potrafi wykosić do 10 ha, zatem przy obiekcie 250 ha kosiarka amortyzuje się szybko i w ciągu roku zniszczy nam zarośla. Natomiast nie mogę się zgodzić w pełni z twierdzeniem inż. Stegmana o pogłębianiu rowów bez uwzględnienia podglebia. Bo czasem warstwa nagromadzonych humusów uszczelnia całe dno, a po przekopaniu możemy trafić na żwir i wtedy przesiąki zabiorą całą wodę ze stawów. Taki wypadek zdarzył się na terenie Jeżewa pod Borkiem, że ze stawu 45 ha zostało lustra wody 2 ha. Krytykować stare urządzenia jest łatwo, ale nie wiemy na jakich podstawach były przez naszych przodków one budowane.

W końcu inż. Stegman zaleca byśmy obecnie wprowadzili zmiany na wzór Dubisza. Muszę tu zaznaczyć, że Dubisz przeszedł z dzikich tarlisk na dużych stawach na oddzielne małe stawki tarliskowe, lecz dziś wielu stawiarzy przeszło na większe i głębsze co uzależnia się od zacisznych miejsc znajdujących się w okolicy.

JAN LUBISZEWSKI

RYBACY W ŚRODKOWEJ WIŚLE ŻYJĄ NADZIEJĄ

W związku z wyjaśnieniem Inspektoratu Rybactwa Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego w „Przeglądzie Rybackim" Nr. 12/1948 r. jestem zmuszony wyjaśnić, że o ile tak będzie przestrzegane jak jest opisane w podanym „Przeglądzie Rybackim" to będzie dla nas nadzieja, że odłowy się poprawią. Sam Inspektorat nadmienia, że stoimy w przededniu przechodzenia w rybactwie na formę gospodarki uspołecznionej. My rybacy środkowej Wisły z zadowoleniem ten moment powitamy, bo ureguluje sprawy odłowów na rzece Wiśle.

Bardzo sumiennie podaje Inspektorat, że katastrofalny był odłów łososia jesienią w 1948 r. Ja twierdzę, że to nie zanik, tylko spóźnienie ciągu łososia, ale to wyjdzie na ogólne dobro, bo łosoś spokojnie doszedł do miejsca tarła i przez to pomnoży się nieobliczalnie.

Co dotyczy opłaty pośredniego zarybienia łososiem i trocią, to pewno że suma nie decyduje lecz położenie. Nam przypadło płacić 5.700 zł, a jak wynika z wyjaśnień Inspektoratu, to w Śpiewowie przypada na jednego rybaka około 1.000 zł. Pewno rybak z Śpiewowa nie zamienił by się na połów w Fordonie.

Zastanówmy się szczerze i przedstawmy dokąd by to doprowadziło o ile rok rocznie odłów łososia na dolnej Wiśle byłby tak masowy jak to było w jesieni 1947 r.

Gdy się weźmie pod uwagę, że obecny stan rybołówstwa na środkowej Wiśle wynosi nie więcej jak 10% przedwojennego, a ryba sezonowa (łosoś, troć i certa) w dolnej Wiśle będzie już odłowiona, to rybak z środkowej Wisły może sobie zawiesić torbę i do ręki wziąć kij.

W dniu 29. XII. 1948 r. na Zebraniu Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego sekcja mistrzów uchwaliła, aby odbył się zjazd rybaków z całej Wisły. O ile zjazd ten odbędzie się to zapewne ukoronowany będzie najlepszym wynikiem.

RYBACKA KSIĄŻKA GOSPODARCZA

Często domagaliśmy się na zebraniach rybackich, aby postarano się o rybacką książkę gospodarczą i nie wiadomo kiedy rybackie władze miarodajne postarają się aby każdy rybak, dzierżawca mógł taką rybacką książkę gospodarczą sobie nabyć. Wiem, że Wojewódzki Inspektorat Rybactwa naciska władze powiatowe, aby kontrolowano rybaków-dzierżawców czy prowadzą przepisowo rybacką książkę gospodarczą. Jest to na miejscu, jednak najpierw potrzeba byłoby umożliwić dostawę przepisowej rybackiej książki gospodarczej by w ten sposób ułatwić rybakowi prowadzenie takowej.

Myślę, że nie potrzeba specjalnego określenia, gdyż rybackie władze miarodajne wiedzą, że rybak to najcięższy robotnik w społeczeństwie i że jego kości spracowane

i zreumatyzowane nie władają tak sprężyście, a tymbardziej piórem. Jednak o ile ma przepisową rybacką książkę gospodarczą to tyle każdy rybak jeszcze może i umie, aby wypełnić poszczególne rubryki w swej książce gospodarczej.

Mam pełne zaufanie do rybackich władz miarodajnych i mam nadzieję, że niniejsze podanie będzie jak najwcześniej rozpatrzone i że w krótkim czasie każdy rybak będzie mógł nabyć taką rybacką książkę gospodarczą, którą następnie przedłoży przy kontroli.

Jan Lubiszewski

Książka obwodów rybackich już się ukazała jako wydawnictwo Związku Organizacji Rybackich R. P. i w najbliższym czasie każdy rybak będzie mógł ją nabyć za pośrednictwem swego terenowego Związku lub Inspektoratu Rybactwa. (Dop. Redakcji).

Z INSTYTUCJI i ORGANIZACJI

WIZYTACJA ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH PRZEZ OBYWATELA MINISTRA ROLN. I REF. ROLNYCH.

W dniu 8 lutego do lokalu Związku Organizacji Rybackich R. P. przybył Ob. Minister Dąb-Kocioł, w celu zapoznania się z działalnością Związku i potrzebami rybactwa. Zagadnienia te krótko zreferował Dr St. Sakowicz. Następnie Ob. Minister podkreślił znaczenie gospodarcze rybactwa, szczególnie w okresie chwilowych trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności w białko, zaznaczając równocześnie, że ta ważna dziedzina gospodarki narodowej musi być objęta planowaniem państwowym, gdyż dotychczasowe formy organizacyjne są zbyt słabe żeby zapewnić produkcji rybackiej właściwe możliwości rozwoju. Należy produkcję zaplanować i dać jej odpowiednie środki finansowe na wykonanie planu. „Nie wyobrażam sobie żeby przy takich warunkach plan nie został wykonany" — zakończył swe uwagi ob. Minister. W dalszym przebiegu konferencji Dr St. Sakowicz zapoznał ob. Ministra z rozwojem akcji zarybieniowej i działalnością wylęgarń i ośrodków zarybieniowych, oraz ze stanem szkolnictwa zawodowego. Poczem dyr. B. Gast-

man przedstawił projekt organizacji słodkowodnej rybackiej produkcji. W toku dyskusji zabierali głos nie tylko członkowie Zarządu Związku Organizacji Rybackich, ale i przedstawiciele obrotu, podkreślając zgodnie konieczność zcentralizowania rybactwa śródlądowego w jednym resorcie. Na zakończenie ob. Minister polecił Związkowi Organizacji Rybackich prowadzenie dalszej pracy aż do chwili powstania nowych form organizacyjnych, podkreślając, że przerwanie pracy w chwili obecnej byłoby czynem karygodnym. Życzliwe zainteresowanie okazane sprawom produkcji słodkowodnej przez Kierownika resortu w ramach którego ta produkcja się mieści i wyrażona przez Ob. Ministra chęć dokładnego zapoznania się z sytuacją rybactwa śródlądowego, pozwalają przypuszczać, że w roku bieżącym zostaną usunięte nie tylko wszystkie trudności na jakie dotychczas rybactwo napotykało, lecz zostaną mu stworzone właściwe warunki rozwoju. J. Z.

KOMUNIKAT Nr. 13

Okręgowy Związek Rybacki Pomorza Zachodniego

W związku z rozpoczęciem roku 1949 Okręgowy Związek Rybacki Pomorza Zachodniego składa najserdeczniejsze noworoczne życzenia swoim członkom życząc owocnej i wytrwałej pracy w ciężkim zawodzie rybackim.

PRENUMERATA „PRZEGLĄDU RYBACKIEGO"

Okręgowy Związek Rybacki przypomina swoim członkom, że czas odnowić prenumeratę fachowego czasopisma „Przegląd Rybacki".

Ci, którzy z tych lub innych względów dotychczas nie zaprenumerowali fachowego czasopisma Związek zaleca zaprenumerować na rok bieżący. Roczna prenumerata kosztuje 480 zł., które należy wpłacić blankietem PKO I na konto Nr. 960 w Warszawie „Przegląd Rybacki" lub nadesłać przekazem pocztowym pod adresem: Okręgowy Związek Rybacki w Szczecinku, ul. Stalina 40.

Na odcinkach przekazów przeznaczonych dla odbiorcy należy podać dokładny adres zamawiającego t. j. nazwisko i imię, miejsce zamieszkania nazwę urzędu lub agencji pocztowej i powiat.

SPRZĘT SPORTOW WOLNYCH

Często w terenie spotyka się łodzie sportowe i kajaki częściowo podniszczone i nie przydatne do celów rybackich.

Związek prosi o nadsyłanie powiadomienia o takim sprzęcie, gdyż można go wykorzystać do sportów wodnych coraz więcej popularyzowanych na terenie Pomorza Zachodniego.

WYLĘGARNIA RYB

Związek obecnie remontuje wylęgarnię w Gwdzie Wielkiej i zamierza w niej przeprowadzić akcję wylęgania ikry szczupaka w tym sezonie. Do przeprowadzenia wylęgania się ikry Związek będzie przyjmował od swych członków ikrę w komis za zwrotem 25% wylęgu.

APARATY PŁYWAJĄCE

Korzystając z udzielonych zasiłków Związek zrobił aparaty pływające do wylęgania ikry ryb tym rybakom, którzy nie mają możności dostarczenia ikry do wylęgarń ze względu na duże odległości i brak komunikacji. Chętni przeprowadzenia bezpośredniego zarybienia winni zgłosić się w Biurze Związku w celu wypożyczenia aparatu pływającego przy czem otrzymają szczegółowe instrukcje przeprowadzania akcji wylęgania ryb. Wymienione aparaty szczególnie przydatne są do wylęgania ikry ryb wycierających się wiosną jak szczupak, sandacz, leszcz.

ZARZĄD
Okręgowego Związku Rybackiego
Pomorza Zachodniego
w Szczecinku

ZEBRANIE SEKCJI MISTRZÓW POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO

Odbyło się w dniu 29. XII. 1948 r. w sali konferencyjnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Obradom przewodniczył wielki mistrz rybacki Pomorza Jan Szmydt. Gościem zjazdu był honorowy prezes P. T. R. Leonard Dreczkowski oraz przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego i Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu.

Inż. Z. Gęsicki wygłosił referat „Stan rybactwa na Pomorzu". Wielki mistrz rybacki Jan Szmydł „Gospodarstwo jeziorowe", poczym delegaci z poszczególnych powiatów złożyli swoje sprawozdanie organizacyjne.

W dyskusji poruszono sprawy cen na rybę, zaopatrzenie w sprzęt oraz warunki pracy zwłaszcza na Wiśle.

Uchwalono następujące wnioski:

1. Zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa i R. R. przez Z. O. R. o zwołanie konferencji rybaków wiślanych, celem unormowania połowów i podniesienia rybostanu.
2. Do Izby Skarbowej o powoływanie w powiatowych komisjach obywatelskich przedstawicieli rybaków jako czynnika fachowego.
3. Do Z. O. R. o poczynienie starań w sprawie ulg o opłacie czynszu mieszkaniowego przez rybaków.
4. Do Urzędu Wojewódzkiego w sprawie przyznawania rybakom rybakówek z objektów poniemieckich jako objektów przynależnych do obwodów rybackich.

Wreszcie omówiono niektóre trudności współpracy z organizacjami wędkarskimi na terenie Pomorza.

Na zakończenie Kustosz Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Toruniu dr. Maria Znamierowska-Prüfferowa zaznajomiła obecnych z potrzebami muzeologii rybackiej. Na zakończenie obecni zwiedzili pięknie zorganizowany dział rybacki w Muzeum Etnograficznym.

Za Zarząd:
(Kier. biura A. Salamon)

Rol. II/5/16/49

O G Ł O S Z E N I E

Starostwo Powiatowe Gdańskie — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Gdańsku — Woj. Gdańskiego ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich: rzeki Wisły od Nr. 297—309 (od granicy pow. Gdańskiego z pow. Tczewskim na klm. 914,320 do klm. 940 przy ujściu do morza); rzeki Raduni od Nr. 12—17 (dolnej krawędzi mostu na drodze Nieustępowo—Sulmin do jej ujścia do rzeki Motławy); rzeki Wisły Martwej Nr. 1, 2 i 3 (od wału w Szewcach do promu w Sobieszewie); rzeki Wisły Elbląskiej Nr. 1, 2 i 3 (od śluzy w Gdańskiej Głowie do ujścia do Świeżego Zalewu); rzeki Wisły Królewieckiej Nr. 1 (od dolnej krawędzi mostu w miejscowości Rybakowo do ujścia do Świeżego Zalewu); rzeki Mołtawy Nr. 1, 2 i 3 (od granicy pow. Gdańskiego z pow. Tczewskim do ujścia Wisły Martwej); rzeczki Tugi Nr. 1 i 2; rzeczki Kłodawy Nr. 1, 2 i 3; obwody rybackie kanału Śledziowego, Linawy i Panieńskiej Łachy; obwody rybackie jeziorowe: Staw Młyński i Kolbudy.

Czas dzierżawy od 1. IV. 1949 r. do 31. III. 1959 r. Wadium w wysokości połowy oferowanego czynszu. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym Gdańskim — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Gdańsku, pokój Nr. 8 w dniu 30 marca 1949 r. o godz. 11-ej.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniach ogłoszonych w wszystkich gminach pow. Gdańskiego oraz w Starostwie Powiatowym Gdańskim w Gdańsku.

wz. Mgr. E. Nowakowski
WICESTAROSTA

O G Ł O S Z E N I E

Starostwo Powiatowe — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Kościerzynie województwa Gdańskiego ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawe odbwodów rybackich rzeki Wieżycy nr. 2, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, (od mostu na drodze Rekownica—Będominek do mostu na drodze Linowiec—Bączek); rzeki Wdy nr. 2, 5, 6, 8. (od granicy własn. jez. Wieckiego do kopca Nr. 15, położonego na lewym brzegu w/w rzeki na granicy gruntów wsi Czarlina i Skarbu Państwa); rzeczki Wietcicy Nr. 1, Nr. 2 i Nr. 3; rzeczki Garczyny (od granicy włas. jez. Granicznego do granicy włas. jez. Sudomie wraz z jez. Mielno i odpływem strugi Pieliski; strugi Trzebiochy (od granicy własn. jez. Żołnowo do śluzy Grabowskiego Młyna); obw. rybackie jez. Grabowskiego, Kaplicznego, Wrzecionko, Wielkie, Borowno, Wiechszul—Przywłoczno, Kozielnia, Starowieckie, Grabowo, Krawusińskie, Drzeczno, Przybroda, Wieckie, Płaczyce, Biebrowo, Lipno, Cheb i Słupno w granicach własności w/w jezior.

Czas dzierżawy od 1. IV. 1949 r. do 31. III. 1959 r. Wadium w wysokości połowy oferowanego czynszu. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym — Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych w Kościerzynie pok. Nr. 11 w dniu 25. III. 1949 r. o godz. 11,30. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniach ogłoszonych w gminach nadbrzeżnych. oraz w Starostwie Powiatowym w Kościerzynie.

Za **STAROSTĘ**
p. o. KOMISARZ ZIEMSKI
(Godlewski Jan)

OGŁOSZENIE

Starostwo Powiatowe w Makowie-Maz. — Ref. Rol. i Ref. Rol. ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawy następujących obwodów rybackich:

Nr. 8 — rzeka Orzyc od mostu w Drążdżewie do mostu w osadzie Krasnosielc.

Nr. 9 — rzeka Orzyc — od mostu w Krasnosielcu do śluzy we wsi Łęg.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca 1949 r. o godz. 10-tej w Starostwie Powiatowym — Referacie Roln. i Ref. Roln. w Makowie-Mazow.

Szczegółowe warunki przetargu ofertowego oraz umowy dzierżawne przeglądać można w godzinach urzędowych w Starostwie Powiatowym — Referat Roln. i Ref. Rol. w Makowie-Mazowieckim.

STAROSTA POWIATOWY
M. Bucylin

OGŁOSZENIE

Starostwo Powiatowe Chojnickie — Referat Rolnictwa i Ref. Rolnych w Chojnicach ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących obwodów rybackich, rzek i jezior:

W gminie Brusy: jezioro Cyrkowiec 4,50 ha., Czerska struga Nr. 1 i 3.

Gmina Brzeźno/Szlacheckie: jezioro Duży Brzeżinek 29, 87 ha., Małe Gwiazdy 50.81 ha., Struga Prądzona Nr. 2. — 2 ha.

Gmina Chojnice — Wieś: rzeka Kamionka Nr. 2 — 2,60 ha.

Gmina Czersk: jezioro Karcze 3,50 ha., Czerska struga Nr. 3 — 3 ha., rzeka Niechwaszcz Nr. 1 i 3.

Gmina Karsin: jezioro Syconki 2,75 ha., rzeka Niechwaszcz Nr. 2, rzeka Wda Nr. 12.

Gmina Konarzyny: rzeka Brda Nr. 1 i 2, rzeka Chocina Nr. 4.

Gmina Leśno: jezioro Leśno 57,30 ha., rzeka Dobiszyca Nr. 7.

Gmina Lipnice: jezioro Trzebielsk 125 ha., jezioro Borzyszkowy 106 ha., jezioro Kiedrowieckie (Wielgoszcz) 107,89 ha., struga Osusznica Nr. 3, jezioro Kamieniczno 130,65 ha., jezioro Szeszówek 8 ha., jezioro Prądzonka 6,85 ha.

Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1949 roku do 31 marca 1959 r. Wadium 10% oferowanego czynszu.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym w Chojnicach Referat Rolnictwa i Reform Rolnych pokój nr. 4. w dniu 12 marca 1949 roku o godzinie 10-tej.

Bliższe warunki podane są w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i Starostwie Powiatowym.

Za **STAROSTĘ**
(L. Bronikowski)
Agronom Powiatowy

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 14 marca 1949 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w gmachu Starostwa Powiatowego Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łowiczu (pokój Nr. 13) publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodów rybackich:

1. Obw. rybacki Nr. 7 rzeki Bzury obejmujący rzekę Bzurę od mostu na drodze Łazinek—Orłów do ujścia do niej rzeki Mrogi oraz rzekę Malinę z wyłączeniem rzeki Mrogi w obrębie gmin: Wojszyce i Plecka Dąbrowa, pow. Kutnowskiego i gm. Bielawy pow. łowickiego.
2. Obw. rybacki Nr. 9 rzeki Bzury, a obejmujący rzekę Bzurę od granicy położonego na lewym brzegu majątku Sobota i wsi Sobocka Wieś aż do granicy położonej na lewym brzegu wsi Strugienice oraz wsi Mauszyce w obrębie gmin: Bielawy i Bąków pow. łowickiego.
3. Obw. rybacki Nr. 1 Uchanki (Borówki) obejmuje rzekę Uchankę (Borówkę) od źródeł do dolnej krawędzi upustu państwowego młyna w Uchaniu Dolnym w obrębie gmin: Skierniewka, powiatu Skierniewickiego i Łyszkowice, pow. łowickiego, z wyłączeniem odpływu ze stawów na Zapłaciwku, należących do państwowego gospodarstwa rybnego Łyszkowice.
4. Obw. rybacki Nr. 1 rzeki Bobrówki (Kalenicy) obejmuje rzekę Bobrówkę od źródeł do granicznego kopca położonego powyżej śluzy wpustowej na stawie „Okręt" w państwowym gospodarstwie rybnym Łyszkowice w obrębie gminy Łyszkowice i Dąbkowice, pow. łowickiego, z wyłączeniem t. zn. „Brudnej Rzeki" odpływu jej z cukrowni do ujścia do rzeki Uchanki, oraz z wyłączeniem wpływu z dolnego stawu Ossowskiego w państw. gospodarstwie rybnym do ujścia do rzeki Uchanki.

Dzierżawę rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia 1949 roku i trwać będzie przez 10 (dziesięć) lat do dnia 31 marca 1959 roku.

Do obowiązków dzierżawcy między innymi należy:

1) złożenie kaucji w wysokości jednorocznego czynszu,
2) płacenie czynszu zgóry w ciągu miesiąca kwietnia każdego roku,
3) obowiązkowe zarybienie obwodu wartości podanej przez Urząd Wojewódzki Łódzki Dział Rolnictwa i Reform Rolnych.
4) Utrzymanie strażnika rybackiego i. t. d.

Wadium licytacyjne wynosi dla obwodów rybackich rzeki Bzury Nr. 7 i Nr. 9 — 5000 zł. (pięć tysięcy) dla obwodów rybackich rzeki Nr. 1 Uchanki (Borówki) i rzeki Nr. 1 Bobrówki (Kalenicy) 2000 zł. (dwa tysiące).

Pisemne oferty na dzierżawę obwodów rybackich jak wyżej, z podaniem wysokości ofiarowanego czynszu rocznego należy w zamkniętych i opieczętowanych kopertach wnosić do Starostwa Powiatowego Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych w Łowiczu (pokój Nr. 13) za potwierdzeniem odbioru, najdalej do dnia 14 marca 1949 r. godz. 8-ma 30 rano.

Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków przetargu i dzierżawy obwodów rybackich udzieli Starostwo Powiatowe Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Łowiczu.

Za STAROSTĘ
p. o. Powiatowy Komisarz Ziemski
(Mazurkiewicz Edward)

PRZETARG OFERTOWY

Starostwo Powiatowe w Toruniu Wojew. Pomorskiego ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących obwodów rybackich rzeki Wisły:

1) **Obwód Nr. 216** — obwód obejmuje obszar biegu rzeki Wisły od granicy Wojew. Warszawskiego i Wojew. Pomorskiego do granicy gmin lewobrzeżnych Otłoczyn i Brzoza, powiatu toruńskiego i jej przedłużenia w kierunku prostopadłym do przeciwległego brzegu rzeki Wisły. Obwód ten graniczy z gruntami gminy prawobrzeżnej Silno i lewobrzeżnej Otłoczyn, powiatu toruńskiego.
2) **Obwód Nr. 220** — obwód obejmuje obszar biegu rzeki Wisły, od granicy gmin prawobrzeżnych Złotoria i Kaszczorek, powiatu toruńskiego, przy ujściu rzeki Drwęcy do rzeki Wisły i jej przedłużenia w kierunku prostopadłym do przeciwległego brzegu rzeki Wisły i jej przedłużenia w kierunku prostopadłym do przeciwległego brzegu rzeki Wisły. Obwód ten graniczy z gruntami gminy prawobrzeżnej Kaszczorek powiatu toruńskiego i Miasta Torunia i gminy lewobrzeżnej Rudak, powiatu toruńskiego.
3) **Obwód Nr. 221** — obwód obejmuje obszar biegu rzeki Wisły, od granicy gminy Kaszczorek powiatu toruńskiego i gminy miejskiej Torunia przy klm. rzeki Wisły 73 i 35 na prawym brzegu rzeki Wisły do linii krawędzi górnej mostu kolejowo-drogowego, łączącego stację kolejową Toruń—Miasto ze stacją kolejową Toruń—Przedmieście. Obwód ten graniczy z gruntami gminy prawobrzeżnej miasta Torunia oraz gminy lewobrzeżnej Rudak, powiatu toruńskiego.

Czas dzierżawy od dnia 1 kwietnia 1949 r. do dnia 31 marca 1959 r.

Wadium 10% oferowanego całorocznego czynszu. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w Toruniu przy ul. Krasińskiego 4 pokój Nr. 15 w dniu 2 marca o godzinie 12-tej.

Starostwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w Zarządach Gminnych Popioły, Złotoria, Podgórz Wieś, w Zarządzie Miejskim Toruń i w Starostwie Powiatowym przy ul. Krasińskiego 4.

Za STAROSTĘ
(—) mgr. Ziemba Kazimierz
p. o. Agronom Powiatowy

OGŁOSZENIE

Starostwo Powiatowe Nowomiejskie n/Drw., Woj. pomorskie ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich rzek: Wel Nr. 12; Wel (Tylickie) Nr. 13; Wel Nr. 14; Wel Nr. 15; Drwęca Nr. 1; Drwęca Nr. 2; Drwęca Nr. 3; Osa Nr. 2; Osa Nr. 3; jezior: Płoczyczno; Osetno; jez. bez nazwy w Nowym Dworze—Brat; Mały Mierzyn; Duży Mierzyn wraz z dopływami w granicach obwodu. Czas dzierżawy od 1 kwietnia 1949 r. do 31 marca 1959 r. Wadium od 500—1000 zł., otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym w Nowym Mieście n/Drw., pokój Nr. 27 w dniu 15 marca 1949 r. o godz. 10.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

Za STAROSTĘ
(Dworecki E.)
Agronom Powiatowy

OGŁOSZENIE

Starostwo Powiatowe Kartuskie — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Kartuzach województwa Gdańskiego ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich, rzeki Raduni Nr. 8, 9, 10, 11 (od mostu na drodze Goręczyno—Koszowałki do mostu na drodze Nieustępowo Sulmin); rzeki Łeby Nr. 4 (od śluzy i jazu młyna Strysza Buda do śluzy i jazu młyna Tłuczewo); rzeki Bukowiny Nr. 3 od jazu młyna Skrzeszewo do granicy pow. Leborskiego z pow. Bytowskim); obw. ryb. jez. Długiego (na rzece Łebie Nr. 1); Sianowskiego. Duże Łąki (w dorzeczu rzeki Łeby) Osuszyno, Backie, Kopinko, Duże Kielpino. Szczyczno, Okunkowo, Dzierzazno, Sitno, Duże Łąkie (Zamkowisko), Patulskie. Mielonko, Smoldzino, Orzezchowo, Gostomie, Kczewo, Trzono, Duże Potęgowskie, Junno, Mienino, Świniewo, Tuchlińskie, Guścierz Duży, Glinowskie, Stropno, Warlińskie, Stacino, Moczydło, w granicach własności w/w jezior.

Czas dzierżawy od 1. IV. 1949 r. do 31. III. 1959 r. Wadium w wysokości połowy oferowanego czynszu. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie Powiatowym — Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych w Kartuzach pokój Nr. 4 w dniu 23. III. 1949 r. o godz. 11,30. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniach ogłoszonych w gminach nadbrzeżnych oraz w Starostwie Powiatowym w Kartuzach.

Za **STAROSTĘ**
Bolesław Skręt

Wydawca: Związek Organizacyj Rybackich R. P.

Druk. Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4
Nr. zam. 501 — 28. II. 49 — 1000 — E-03717

Z A R Z Ą D Z E N I E

Ministrów: Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Leśnictwa z dnia 1 marca 1949 r. Nr. P. R./Z-VI

w sprawie zasad prowadzenia państwowej gospodarki rybackiej na wodach otwartych.

Na podstawie art. 36 i 99 ustawy z dnia 7 marca 1932 r. o rybołówstwie (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 357) zarządza się co następuje:

§ 1.

Zarządy Państwowych Gospodarstw Rolnych i Dyrekcji Lasów Państwowych posiadające w administracji wody otwarte, przystąpią niezwłocznie do szybkiego zagospodarowania i eksploatacji tych wód we własnym zarządzie przez tworzenie samodzielnych gospodarstw jeziorowych, wzorem zespołów rolnych, względnie jednostek organizacyjnych szczególnych w administracji Lasów Państwowych, mających obejmować powierzchnię conajmniej 2.000 ha. Gospodarstwa jeziorowe mniejsze winny być wcielone do zespołów rolnych, względnie nadleśnictw i ujęte organizacyjnie na wzór majątków rolnych, względnie leśnych, wchodzących w skład zespołu rolnego, względnie nadleśnictwa. Eksploatację ich prowadzić będą ekipy eksploatacyjne najbliższych gospodarstw jeziorowych.

§ 2.

Umowy dzierżawne na obwody rybackie, które winny być zagospodarowane we własnym zarządzie w myśl niniejszego zarządzenia, a zostały wydzierżawione poprzednio na dłuższy okres, należy wypowiedzieć w terminie umowy, względnie rozwiązać w sposób polubowny bez narażania Skarbu Państwa na straty.

§ 3.

Obwody rybackie jeziorowe, stanowiące własność Skarbu Państwa, które ze względu na ich niekorzystne rozmieszczenie w terenie i niedostateczną powierzchnię nie mogły być objęte bezpośrednią administracją państwową (Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych, względnie Dyrekcji Lasów Państwowych) należy wydzierżawiać według obowiązują-

cych zasad, dając przy tym pierwszeństwo Rybackim Spółdzielniom Pracy. Przy wydzierżawianiu obwodów rybackich Rybackim Spółdzielniom Pracy, należy brać pod uwagę ich dotychczasową działalność oraz fachowy i moralny poziom i stopień uspołecznienia organizatorów i członków tych Spółdzielni. Ubiegające się o dzierżawę obwodów rybackich Rybackie Spółdzielnie Pracy, winny posiadać właściwe poświadczenie kwalifikacji Działu Rewizyjno-Instruk. Centrali Rybnej.

§ 4.

Poszczególne zarządy Państwowych Gospodarstw Rolnych porozumieją się z Dyr. Lasów Państwowych co do likwidacji szachownicy w stanie posiadania utrudniającej tworzenie jednolitych zespołów rybackich. W tym celu w miarę potrzeby jeziora Państwowych Gospodarstw Rolnych mogą być oddane w użytkowanie jednostek gospodarczych Lasów Państwowych i odwrotnie, bez zmiany jednak obszaru posiadania.

§ 5.

Przekazywanie przewidziane w § 4 odbywać się będzie na zasadach bezrozrachunkowych.

§ 6.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a w stosunku do obwodów wydzierżawionych (§ 2) po upływie terminu wypowiedzenia.

w/z Minister Leśnictwa
(—) Ryszard Borowy
Podsekretarz Stanu

w/z Minister Rolnictwa i Reform Rolnych
(—) Stanisław Tkaczow
Podsekretarz Stanu

Drukarnia Diecezjalna we Włocławku, ul. Brzeska 4.
Nr. zam. 661 — 21. III. 49 — 1000 — E-03717.